Cena 1 zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera 20 stronic.



ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 24 (97) | Sobota, 12. czerwca 1926 | Rok III.

Zaprzysiężenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

W wspaniałej sali asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie nowowybrany Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, złożył dnia 4. bm. przysięgę na Konstytucję. Zdjęcie nasze przedstawia uroczystą chwilę, kiedy Prezydent (╳) podnosi w górę palce prawej ręki, powtarzając za marszałkiem Sejmu Ratajem (1) słowa przysięgi. Wśród obecnych są marszałek Senatu Trąmpczyński (2), marszałek Piłsudski (3), min. Młodzianowski (4) i min. Makowski (5).

Ag. fot. „Światowida".

W POLSCE.



Nowy dowódca D. O. K. Kraków. Dowódcą D. O. K. krakowskiego, na miejsce gen. Kulińskiego, został gen. dywizji Stanisław Wróblewski, ostatnio dowódca VII. Dyw. piechoty w Częstochowie.
Ag. fot. „Światowida".



Nowy szef sztabu D. O. K. Kraków. Na miejsce dotychczasowego szefa stabu D. O. K. Kraków płk. Kawińskiego mianowany został dotychczasowy szef sztabu D. O. K. w Przemyślu, ppłk. Sztabu Gen. Mieczysław Ścieżyński.
Ag. fot. „Światowida".



Nowy dyrektor Teatru Miejskiego im. Jul. Słowackiego. Na miejsce dotychczasowego dyrektora Teatru miejskiego im. J. Słowackiego w Krakowie, T. Trzcińskiego, powołany został wybitny artysta dramatyczny i reżyser, autor dramatyczny dr. Zygmunt Nowakowski. Ag. fot. „Światowida".



Manifestacje w Warszawie w dniach przesilenia prezydjalnego. W miarę nadchodzących ze Zgromadzenia Narodowego wiadomości o poszczególnych fazach sprawy wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej, odbywały się w Warszawie tłumne manifestacje z wyrazami czci i zaufania do Marszałka Piłsudskiego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z takich manifestacji ku czci Marszałka Piłsudskiego w Alejach Ujazdowskich.
Ag. fot. „Światowida".



Nowe sportowe rekordy polskie. Por. Józef Baran, z centralnej wojskowej szkoły gimnastycznej w Poznaniu, zdobył na tamt. zawodach lekkoatletycznych nowe rekordy polskie w rzucie dyskiem i kulą. Zdjęcie nasze przedstawia por. Barana w chwili rzutu dysku.
Ag. fot. „Światowida".



Uczczenie amerykańskich lotników we Lwowie. Ku czci amerykańskich lotników, poległych w obronie polskości Lwowa w latach 1919—1920 odbywają się corocznie w święto narodowe Stanów Zjednoczonych na cmentarzu Obrońców Lwowa manifestacje hołdu. Zdjęcie nasze przedstawia tegoroczny obchód, podczas którego przemówił attaché wojskowy amerykański p. Mac Kinley. Ag. fot. „Światowida".

Z A G R A N I C Ą.





Rewolucja w Portugalji. W Lizbonie wybuchła rewolucja, tym razem nie o charakterze antirepublikańskim, lecz zwracająca się jedynie przeciwko obecnemu rządowi. Głównym terenem wypadków był rynek stolicy Portugalji, przedstawiony na naszem zdjęciu na lewo (w środku pomnik króla Piotra IV.) oraz obszerne, plantacjami zdobne wybrzeże rzeki Tajo, które przedstawia nasze zdjęcie na prawo. Na razie są rewolucjoniści panami sytuacji. Fot. R. Sennecke, Berlin.



Międzynarodowy Kongres Geologów w Madrycie. W wspaniałej sali madryckiej Akademji Umiejętności odbyło się w obecności króla (⨉) uroczyste otwarcie XIV. Międzynarodowego Kongresu Geologów, w którym wzięli udział również i przedstawiciele polskiej nauki. Obrady Kongresu budzą zainteresowanie świata naukowego.



Morderca gen. Petlury. Zdjęcie nasze przedstawia rosyjskiego żyda Samuela Schwarzbarta, który — jak to w poprzednim numerze podaliśmy — strzałami z rewolweru zamordował na bulwarze paryskim atamana ukraińskiego Semena Petlurę. Fot. Atlantic, Berlin.

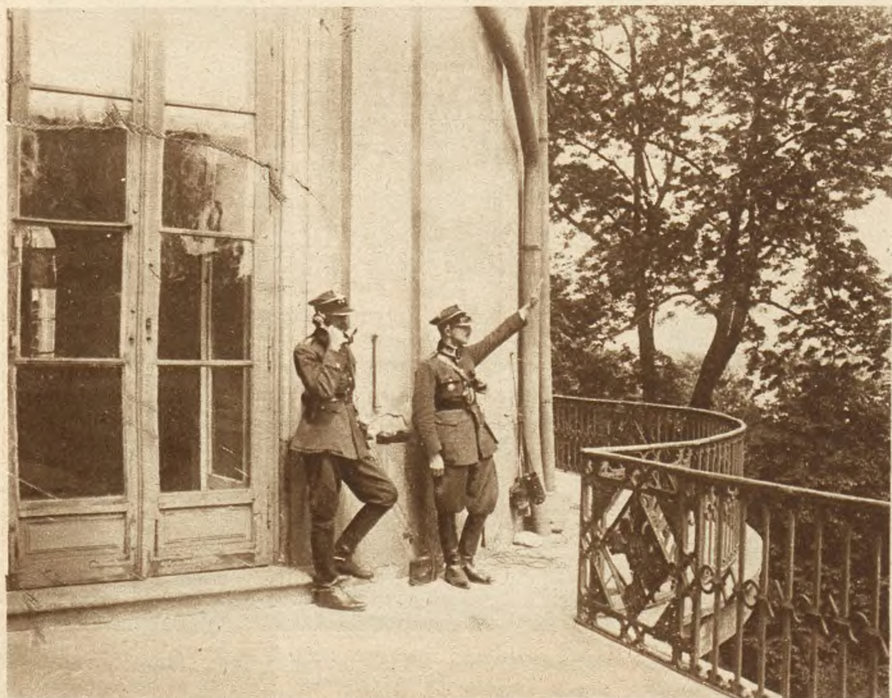


Zlot Sokołów w Pradze. Z właściwym sobie zmysłem organizacyjnym urządzili Czesi wielki zlot Sokołów w Pradze. Szczególnie owacyjnie witano na ulicach przybyłych z Ameryki Sokołów czeskich, których grupę ze sztandarem amerykańskim przedstawia nasze zdjęcie. Na zlot praski przybyły też delegacje sokole i innych państw słowiańskich. Fot. Ag. Tcheslovaquie.



Indyjski fakir w Europie. Sensację wywołuje pobyt w Paryżu Rahmana Beya, indyjskiego fakira, który jednak nietylko popisuje się zwykłymi produkcjami fakirów, ale również w szeregu odczytów propaguje zasady filozofji budaistycznej. Fot. Keystone View.

PO WYBORZE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.



W momencie zaprzysiężenia Prezydenta Mościckiego baterja, ustawiona nad Wisłą w Warszawie, oddała salwę honorową na znak, dany ręką przez oficera, stojącego na balkonie.
Ag. fot. „Światowida".



W loży dyplomatycznej podczas zaprzysiężenia Prezydenta: Nuncjusz Lauri (1) poseł hiszpański Aguerera (2), sowiecki Wojkow (3), jugosłowiański Simicz (4), angielski Max Müller (5), szwedzki (6), belgijski (7) niemiecki (8).
Ag. fot. „Światowida".



Po zaprzysiężeniu Prezydent Rzeczypospolitej pozdrowił na dziedzińcu zamkowym po raz pierwszy armję, symbolizowaną przez kompanję honorową 22. p. p. Panu Prezydentowi (X) towarzyszyli Marszałek Piłsudski (1) i premier dr. Bartel (2).
Ag. fot. „Światowida".



Natychmiast po zaprzysiężeniu Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w gabinecie „marmurowym" na Zamku Orędzie do Narodu. Fotograf nasz uchwycił moment po podpisaniu tego aktu przez p. Prezydenta, gdy kontrasygnuje go premjer dr. Bartel.
Ag. fot. „Światowida".



Rodzina p. Prezydenta: siostra jego żony p. Podoska (1), brat Prezydenta prof. Witold Mościcki (2), syn Prezydenta Franciszek (3), zięć dr. Zwisłocki (4).
Ag. fot. „Światowida".

PO WYBORZE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.



Rycina niniejsza jest reprodukcją fotografji profesorów Politechniki lwowskiej, którzy w wrześniu roku 1914 pozostali we Lwowie, nie opuszczając ukochanej Wszechnicy w czasie okupacji rosyjskiej. Wśród nich był także obecny Prezydent Mościcki (X), którego podpis własnoręczny jest na fotografji u dołu. Nie mogąc wszystkich w tej grupie podawać, zwracamy tylko uwagę na sędziwego prof. Thullie (XX), który obecnie, jako senator, był jednym z wyborców p. Prezydenta. Ag. fot. „Światowida".



Dom przy ul. Czackiego Nr. 14 w Warszawie, w którym przed swoim wyborem na Prezydenta Rzeczypospolitej mieszkał profesor Ignacy Mościcki. Obecnie zamieszka p. Prezydent w skromnych apartamentach na Zamku. Ag. fot. „Światowida".



Księga Konstytucji Rzeczypospolitej, otwarta na artykule 54-tym (rota przysięgi Prezydenta), fotografowana w sali asamblowej Zamku Królewskiego w Warszawie, na chwilę przed uroczystym aktem zaprzysiężenia. Ag. fot. „Światowida".



Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutanta wstępuje po schodach do gmachu Politechniki we Lwowie. Fot. Jan. A. Neumann.



W sali marmurowej Zamku Królewskiego w Warszawie, ozdobionej portretami królów i królowych polskich pendzla Bacciarellego, Prezydentowi Rzeczypospolitej (X) przedstawił się Rząd. Stoją od lewej ku prawej ministrowie: Czechowicz, Raczyński, Makowski, premjer Bartel, Marszałek Piłsudski, Zaleski, Mikułowski-Pomorski, Jurkiewicz, Gliwic, Broniewski i Młodzianowski. Ag. fot. „Światowida".

MODA NA PLAŻY.



Modny czepek kąpielowy.



Trykociki kąpielowe dla młodych dziewcząt.



Efektowny czepek z jedwabnej gumy.

Najwyższy już czas pomyśleć o kostjumach kąpielowych i plażowych. Rozpoczyna się bowiem na dobre sezon kąpielowy. Wnet zawrze ruch na plażach bałtyckich, w Orłowej, Gdyni, na Helu. Wybrani, którzy uzyskać zdołają paszport i odpowiednią ilość dolarów wyjadą może nad Adrjatyk lub na wybrzeża mórz francuskich. A kogo nie stać na wyjazd nad morze, ten będzie musiał się zadowolić kąpielami w Wiśle i naświetlaniami słonecznemi na plaży wiślanej.

W każdym wypadku potrzebny jest odpowiedni kostjum kąpielowy, oraz ubranie na plażę, a rzecz to bynajmniej nie małej wagi.

W najwspanialszej nawet sukni balowej wdzięki kobiece nie uwydatniają się tak efektownie, jak w dobrze dobranym kostjumie kąpielowym. Zbędnem jest chyba dodawać, że kostjum kąpielowy bywa często zdradliwy i że nie każda kobieta może się w nim śmiało i bez wahania prezentować. Przypuśćmy jednak na chwilę, że wszystkie panie kąpiące się, a potem używające kąpieli słonecznych na plaży są zgrabne, smukłe, dobrze zbudowane i zastanówmy się nad tem, jak ma wyglądać ich kostjum, tak, aby odpowiadał indywidualności właścicielki, celowi praktycznemu oraz wymogom mody. Na plaży kobieta ukazuje się w kostjumie złożonym z bluzy i króciutkiej spódniczki, ewentualnie w płaszczu kąpielowym, kiedy zaś wchodzi — do wody, zrzuca to wszystko, a pozostaje tylko w obcisłym trykociku.

Bardzo ładnie przedstawia się kostjum kąpielowy w dwóch kolorach. Jakie, to zależy oczywiście od gustu właścicielki i rodzaju jej powierzchowności. Oczywiście nad szafirowem morzem południa, gdzie promienie słońca operują tak silnie, dozwolone są śmielsze, bardziej jaskrawe kombinacje barw, aniżeli na naszem bardziej subtelnem, trochę szarem tle.

Najmodniejszy trykot kąpielowy zaopatrzony jest w króciutką zgrabną tuniczkę, kryjącą spodeńki, które jednak właśnie kokieteryjnie z pod niej wyglądają.

Płaszcze kąpielowe robione są przeważnie z barwnego eponżu, wytłaczanego w kwiaty. Płaszcz taki prześlicznie wygląda na tle krajobrazu morskiego w intenzywnym blasku słońca.

Czapeczki kąpielowe najpraktyczniejsze są z jedwabnej gumy. Co zaś do ich fasonu, to moda pozostawia w tym kierunku wolną rękę, z tem jednak oczywiście zastrzeżeniem, aby czepeczek był ładny i twarzowy.

Na Lido obowiązuje obecnie moda chodzenia przez cały dzień w kostjumach kąpielowych.

Panie zrzucają kostjum kąpielowy tylko po to, by wieczorem przywdziać toaletę wieczorową. Jednakowoż dla kobiety eleganckiej, rozporządzającej wielką ilością czasu i sporą ilością pieniędzy, byłoby to zbyt nudnem przez cały dzień pozostawać w jednym stroju. To też, aby tę monotonję urozmaicić, obmyślono specjalne pyjamy plażowe. Z odpowiednią płaską parasolką dają one możliwości przeróżnych urozmaiceń toalety, a w kokieteryjnym swym uroku są wprost nieporównane.

Jaga.



Kostjum kąpielowy dla naszych „milusińskich".



Trykociki kąpielowe czarne z białym deseniem i kolorowy płaszcz.



Najmodniejszy płaszcz kąpielowy i kostjum kąpielowy dwukolorowy.

P O L A C Y Z A G R A N I C Ą.





Polska Wystawa Sztuki w Paryżu. Polscy studenci Akademji Sztuk Pięknych w Paryżu urządzili pod kierownictwem prof. Józefa Pankiewicza osobną wystawę swoich prac, licznie przez krytyków i publiczność zwiedzaną. Na zdjęciu na lewo podajemy zewnętrzny widok budynku wystawowego przy rue D'Alesia w Paryżu (przed budynkiem stoi prof. Pankiewicz) — na prawo zaś jedną ze ścian wystawy z pracami Choryńskiego, Hackmana, Jaremy i innych. Fot. Londyński, Paryż.





Obchód Trzeciego Maja w Brazylji. Z okazji polskiego Święta Narodowego poseł Rzeczypospolitej w Brazylji p. Jurystowski (X) przyjmował w swoich salonach w gmachu poselstwa w Rio de Janeiro przedstawicieli tamtejszej kolonji polskiej. Fot. Bernstein, Rio de Janeiro.

Polscy rolnicy w Pradze. Czechosłowacka Akademja Rolnicza zorganizowała cykl wykładów o rolnictwie w Polsce i urządziła przy tej sposobności bankiet, w którym wzięli udział m. i. poseł Rzeczypospolitej dr. Lasocki (1) b. min. roln. Hodża (2) b. min. Gościcki (3), i przewodniczący izby posłów Malypeter (4). Fot. Hertl, Praga.

Z ŻYCIA STOLICY.





„Bohaterem Dnia“ w Warszawie jest p. Stanisław Rosental, dozorca domu przy ul. Czackiego l. 14, w którym mieszkał dotychczas Prezydent Rzeczypospolitej p. Mościckl. P. Rosental z jowialnym uśmiechem informuje prasę i wszystkich interesujących się dotychczasowym trybem życia p. Prezydenta.

Ag. fot. „Światowida“.

*

Na lewo u góry: Dnia 2. bm. odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Radiowej w gmachu Szkoły Podchorążych. Otwarcia dokonał p. min. W. R. i O. P. Mikułowski-Pomorski (1) w towarzystwie gen. Cz. Rybińskiego (2).

Ag. fot. „Światowida“.

*



Na lewo u dołu: Prezydjum odbywającego się w Warszawie Zjazdu ortodoksów żydowskich Mizrachi.

Ag. fot. „Światowida“.

Boże Ciało w Warszawie. Z rozwinięciem tradycyjnej wspaniałości odbyła się w dzień Bożego Ciała wielka procesja, którą prowadził arcybiskup-metropolita warszawski ks. Kard. Kakowski. Za baldchimem postępował w zastępstwie Prezydenta Rzeczypospolitej p. Marszałek Sejmu Rataj, za nim premjer dr. Bartel, Marsz. Senatu Trąmpczyński i inni dostojnicy Państwa. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, kiedy procesja z ks. Kardynałem (×), niosącym Sanctissimum, wychodzi z katedry św. Jana. „Światowid“.

Z KRWAWYCH WALK W SYRJI.



Meczet Marabut w Dżebel w Syrji, zbombardowany przez Francuzów.
Press Photo News-Service. Berlin.

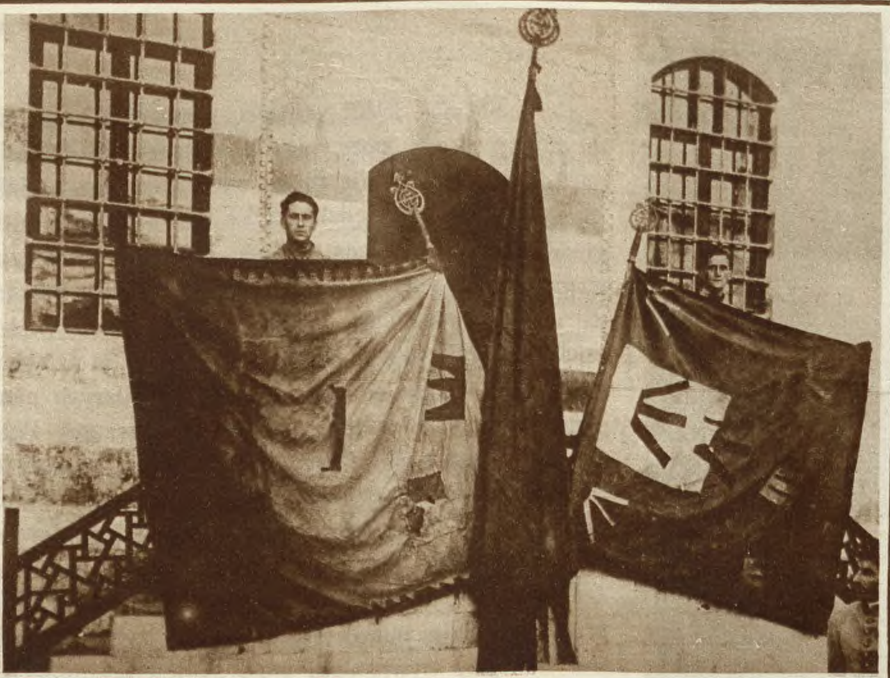


Cytadela w Reshaja, po zaciętych walkach zdobyta przez Francuzów.
Press Photo News-Service. Berlin.

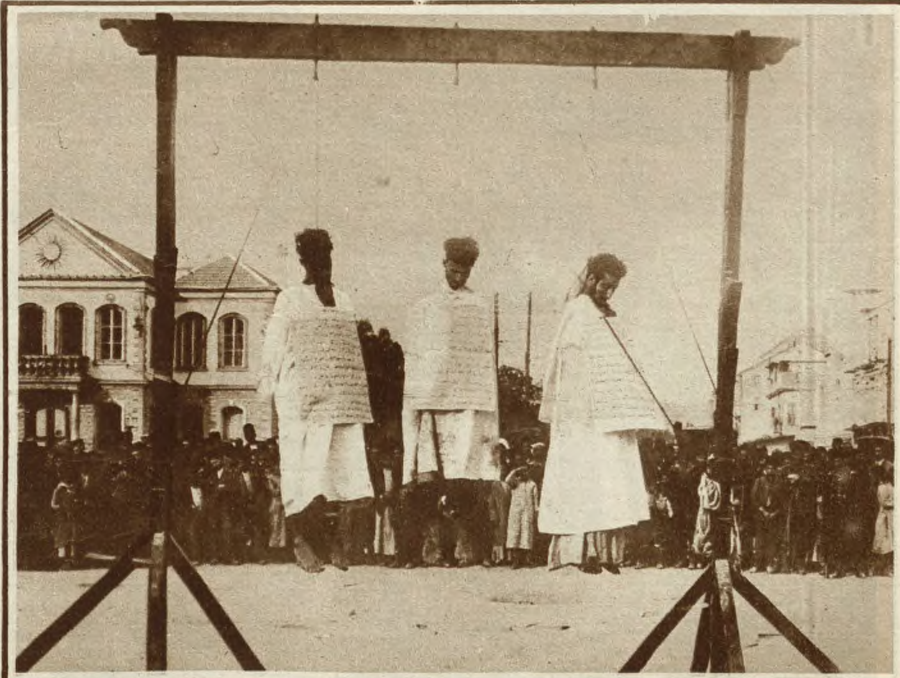
Nad całą polityką współczesnej Francji, stosunkowo spokojnej wewnątrz, ciężyły do niedawna dwie zmory: marokańska, gdzie od szeregu lat nawet połączone francusko-hiszpańskie siły nie mogły sobie dać rady z powstaniem Rifenów — i syryjska, gdzie zbuntowali się przeciw panowaniu francuskiemu Druzowie. W ostatnich dniach ustąpiła pierwsza zmora: Z pojmaniem do niewoli Abd-el-Krima powstanie marokańskie jest ostatecznie zlikwidowane. Z tem większą energją zabierają się Francuzi do zakończenia buntu w Syrji, bo większość parlamentu, na której opiera się obecnie rząd pana Brianda, gwałtownie domaga się zakończenia wogóle okresu wojennego. Walki w Syrji maleją oczywiście, w porównaniu z żywą jeszcze w naszych wspomnieniach wojną światową, ale, jak wszystkie zresztą wojny kolonjalne, dużo mają w sobie zaciętości, przynoszą bombardowanie i ruinę poszczególnych budynków i całych osiedli, doraźne egzekucje schwytanych przez jedną lub drugą stronę wybitniejszych jeńców. Dotychczas był bardzo skąpy autentyczny materjał fotograficzny z terenu tych bojów, dopiero w ostatnich dniach otrzymaliśmy zdjęcia zupełnie wiarygodne, których kilka tutaj podajemy, jako obrazy tego, co się wprawdzie dzieje daleko poza nami, ale związane jest z ogólnem rozgorączkowaniem całego otaczającego nas współczesnego świata. Nietylko zresztą Francuzi mają kłopoty kolonialne; Anglicy przyznają sami, że sytnacja w Egipcie jest bardzo poważna, bo nowowybrany parlament egipski jest usposobiony wrogo do Anglji, a najpopularniejszy obecnie polityk egipski, Zaglul basza odmawia uznania supremacji angielskiej. Ludy wschodnie pragną zrzucić z siebie jarzmo znienawidzonej Europy i popierane są w tych dążeniach przez Rosję sowiecką, a prawdopobnie pocichu i przez Niemcy, ktore, pobite w Europie i pozbawione swych kolonji, chcą w ten sposób przysporzyć kłopolów zwycięskiej entencie. Udowodnionym faktem jest, że powstańcy marokańscy mieli na swoje usługi oficerów niemięckich.



Gromadka Druzów, pojmanych do niewoli i strzeżonych przez żołnierzy francuzkick na wielbłądach.
Press Photo News-Service. Berlin.



Zdobyte przez zwycięskie wojska francuzkie wojenne sztandary Druzów.
Press Photo News-Service. Berlin.



Egzekucja na trzech schwytanych przywódcach powstania w Syrji (na piersiach mają oni opisany syryjskiem pismem wyrok, wymieniający ich zbrodnie).

Z MAGNACKICH SIEDZIB W POLSCE: NATOLIN.



Ławki na tarasach pałacowych, ozdobione gryfami.
Ag. fot. „Światowida".



Pałac w Natolinie od strony tarasu.
Ag. fot. „Światowida".



Główna aleja w parku z widokiem na pałac.
Ag. fot. „Światowida".

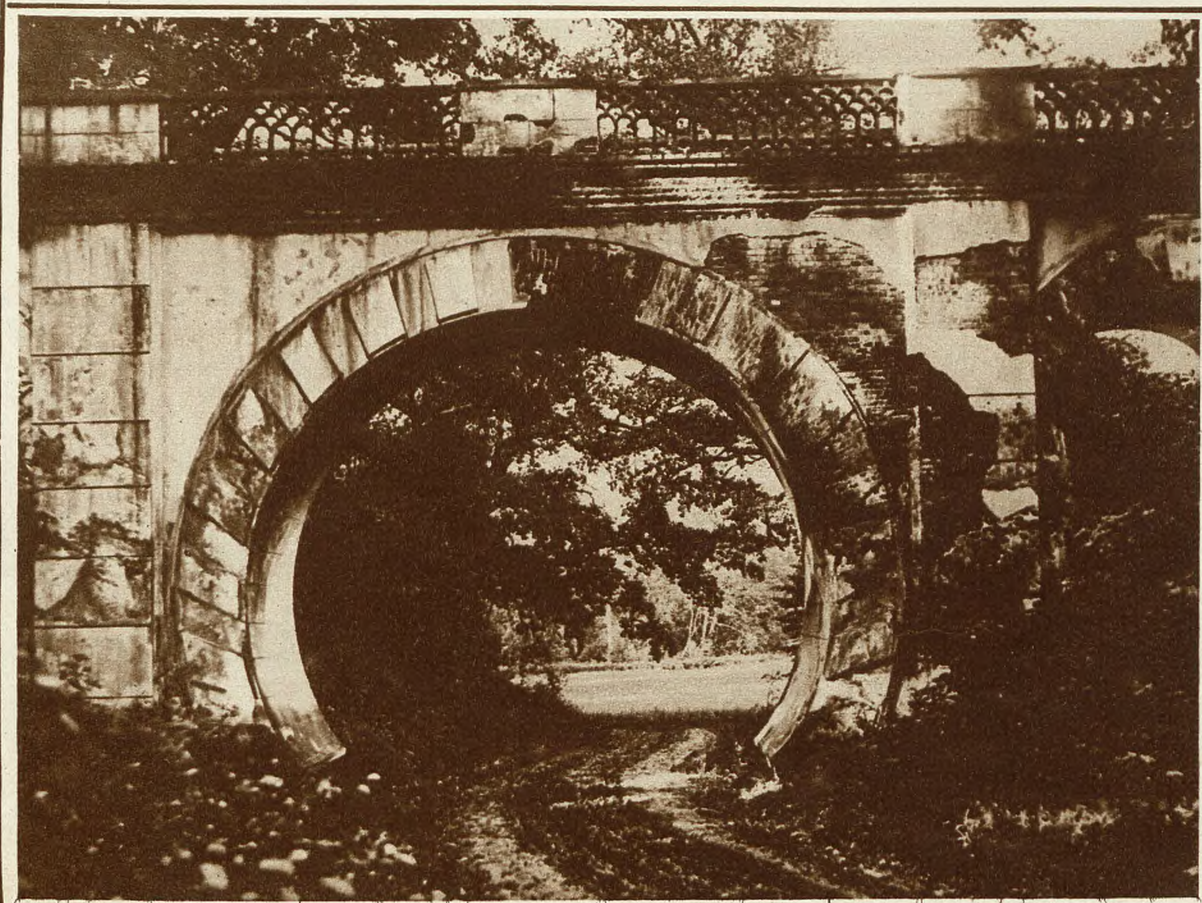


Lwy kamienne u wstępu na most maurytański.
Ag. fot. „Światowida".



Empirowy grobowiec Natalji Potockiej ks. Sanguszkowej z posągiem zmarłej, dłuta Kaufmanna, wzniesiony w r. 1830. Ag. fot. „Światowida".

Schyłek XVIII. stulecia, panowanie króla Stanisława Augusta, to okres świetnego rozwoju architektury polskiej nietylko w stolicy, ale i poza nią, w bliższej lub dalszej okolicy. Jeżeli w samem mieście chodziło przedewszystkiem o wzniesienie pałaców, ktore z konieczności małe tylko około siebie miały przestrzenie, przeznaczone na ogród, to sam król dawał przykład zamiłowania w przyrodzie, które leżało zresztą w duchu tej epoki, owianej atmosferą sentymentalnego „powrotu do natury", głoszonego przez Jana Jakóba Rousseau. Powstają zagranicą, a za jej wzorem i w Polsce, małe letnie rezydencje królów i magnatów, otoczone obszernymi ogrodami i parkami, bądź w francuskim bądź w angielskim stylu, a wśród tej zieleni stawia się maleńkie kapliczki, posągi, groty, fontanny i. t. p. Z końcem XVIII. w nastaje moda klasycyzmu, rozpoczęta w Niemczech przez Winkelmanna: buduje się świątynie z kolumnami doryckimi, stawia się rzeczywistym i fikcyjnym postaciom nagrobki, naśladujące rzeźbę grecką. Jedną z najmilszych pamiątek tego stylu jest Natolin, o kilka kilometrów od Wilanowa. Sama już nazwa tkwi w ówczesnej modzie. Jak Szczęsny Potocki swoją letnią rezydencję pod Humaniem na Ukrainie od żony swej, słynnej z urody Zofji-Greczynki, Zofjówką nazwał, tak Natolin ma głosić sławę pięknej Natalji hr. Potockiej, późniejszej księżnej Romanowej Sanguszkowej. Początkami swymi Natolin sięga r. 1780. Pałac sam, wzniesiony przez Augusta Czartoryskiego podług planu włoskiego architekty Merliniego, przechodzi później do rodziny Potockich i koło r. 1800 przerabia go hr. Anna z Tyszkiewiczów Potocka i według imienia swej córki nazywa. Dzisiaj jest on w posiadaniu hr. Branickich i podczas gdy nad Zofjówką, w znanym poemacie St. Trembeckiego opiewaną, szalały burze obu rewolucji rosyjskich, kióre tę prześliczną idyllę prawie zupełnie zniszczyły, to Natolin żyje całą swoją pierwotną pięknością i tchnie do dziś dnia miłą sielankową atmosferą, tem silniejszy wywierającą urok, że jest tak odmienną, tak bardzo odmienną od dzisiejszych czasów.



Na lewo: Most maurytański, wiodący z pałacu do grobowca Natalji ks. Sanguszkowej. Ag. fot. „Światowida".



Na prawo: Świątynia dorycka w parku.
Ag. fot. „Światowida".

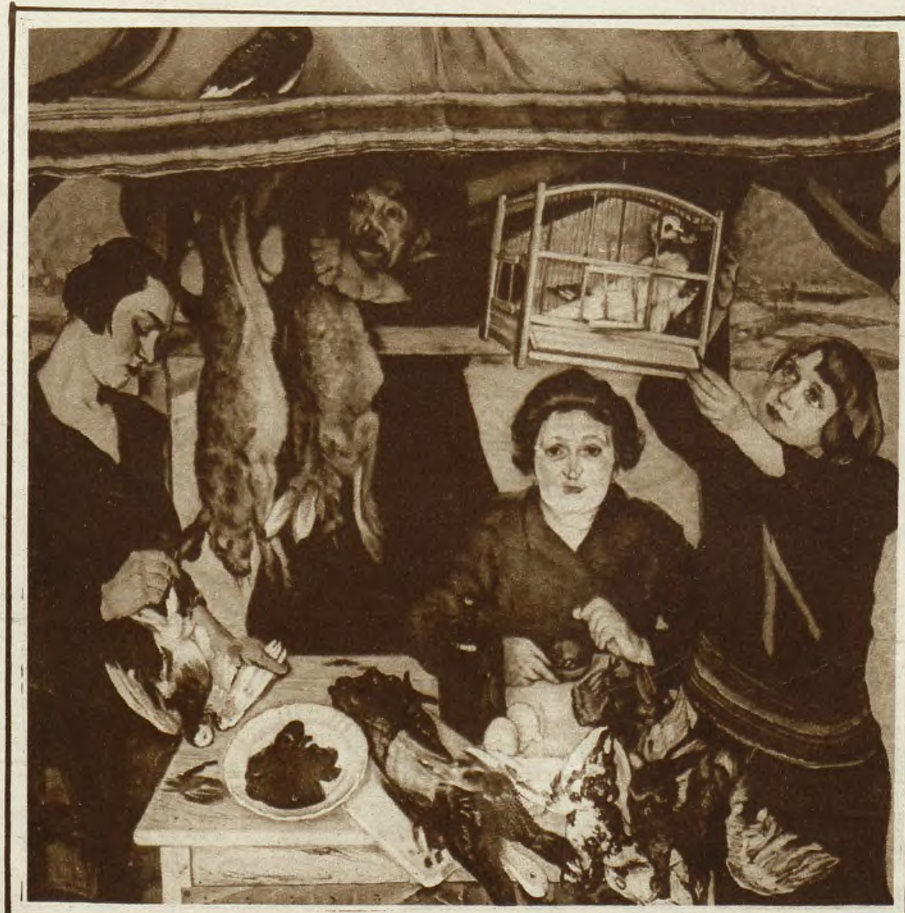
WYSTAWA „SZTUKI" W KRAKOWIE.



Władysław Jarocki: Ołena. Obraz olejny, zakupiony do Muzeum Narodowego w Krakowie. Ag. fot. „Światowida".



Wojciech Weiss: Helenka. Ag. fot. „Światowida".



Fryderyk Pautsch: Stragan z drobiem i dziczyzną. Obraz olejny. Ag. fot. „Światowida".



Józef Mehofer: Portret młodej kobiety. Akwarela. Ag. fot. „Światowida".

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.





Pierwsze wizyty p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnego dnia po uroczystem ślubowaniu i objęciu urzędu p. Prezydent Mościcki złożył urzędowe wizyty marszałkowi Sejmu M. Ratajowi i marszałkowi Senatu W. Trąmpczyńskiemu. Zdjęcia nasze przedstawiają na lewo odwiedziny p. Prezydenta u p. Rataja, na prawo zaś u p. Trąmpczyńskiego. Omawiano na nich zapewne sprawę powołania nowego gabinetu.
Ag. fot. „Światowida".



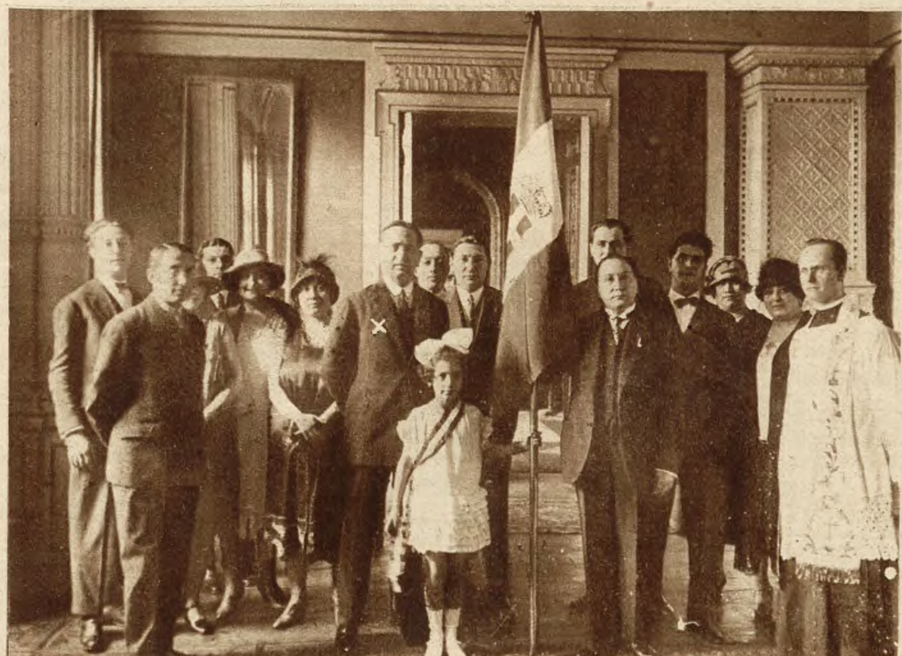
Otwarcie przystani Wojsk. Klubu Wioślarskiego w Warszawie. W ubiegłą niedzielę odbyło się w tradycyjny sposób poświęcenie nowych łodzi przez polanie ich szampanem przez komandora Szwykowskiego (X) i artystkę teatrów Szyfmana M. Modzelewską (XX).
Ag. fot. „Światowida".



Zwycięsca w angielskiem derby. W głównych wyścigach angielskich w Epsom w hrabstwie Surrey pod Londynem, zwyciężył koń lorda Woolawington „Coronach" pod trenerem Darlingen. Fot. Sport & General Press Agency. London.



Z procesji Bożego Ciała w Poznaniu. W ubiegłą niedzielę odbyła się na Starym Rynku w Poznaniu wielka procesja Bożego Ciała. Podajemy z niej charakterystyczną grupę t. zw. bamberek, niosących feretron z obrazem Matki Boskiej.
Ag. fot. „Światowida".



Święto włoskie w Warszawie. Kolonja włoska w Warszawie obchodziła w ostatnią niedzielę rocznicę nowej konstytucji królestwa Włoch. W tym dniu poświęciła ona swój własny sztandar. Zdjęcie nasze przedstawia zebranych w pałacu poselstwa z posłem Majonim (X) na czele.
Ag. fot. „Światowida".



A. MARCZYŃSKI
„SIOSTRA CARMEN"

Wspaniałe, głęboko osadzone oczy nakrywały się prawie gęstą rzęsą, a powyżej zdobiły je niezrównane, wygięte silnie łuki brwi. Zgrabny, prosty nosek i pełne, namiętne usta, harmonizowały doskonale z szlachetnym i rasowym owalem twarzy. Przesunęła wązkie dłonie po piersiach, raczej dziewczęcych niż kobiety od dwóch lat zamężnej i wyprężyła się całym korpusem. Z zadowoleniem uśmiechnęła się do swego odbicia i zrobiła kilka pas tanga, przeginając się wdzięcznie. Ale przypomniała sobie swoją słabszą stronę i poskarżyła się źwierciadełku z zasmuconą minką:

— Tylko mógł mnie Pan Bóg trochę wyższą stworzyć, bo jestem właściwie zaledwie średnia . . . Tu wspięła się na palce, by nadsztukować tych kilka centymetrów, brakujących do ideału i zauważyła:

— Z drugiej strony jednak wyglądałabym wtedy za szczupło. Najlepiej jest tak, jak jest . . . — doszła do głębokiego wyniku swych poważnych rozmyślań i lekkim tanecznym krokiem poszła w stronę łazienki.

— — — — — — — — — — — — — — —

Zegar wydzwonił drugą.

W świetle dyskretnej ampli majaczyły na białym tle szerokiego łoża ciała pary kochanków. Leżeli wśród kwiatów, wyczerpani pieszczotami ubiegłych godzin. Ali trzymał w ręce na pół rozkwitłą różę na długiej łodydze i muskał pięknym kwiatem, piękniejsze od kwiatu pączki piersi kobiety.

— Pręży się twoja skóra przy dotknięciu płatków kwiatu.

— Lecz lęka się ciernia kolącego . . . — rzuciła z figlarnym uśmiechem. Arab odparł naiwnie:

— Nie obawiaj się kochana. Obrałem wszystkie kolce, by cię nie zadrasnąć. Sam się nawet podrapałem przytem . . .

— Biedny Ali, biedny. Skaleczył się dzieciak. Pokaż rankę. Carmen wyssa ją i zagoi ustami.

— Nie. To lepiej pocałuj mnie tak gorąco, jak ty tylko potrafisz.

. . . Nie w oczy Carmen.

— W usta . . .

— Tak! . . .

— Cudownie ! . . .

— A teraz musisz mi opowiedzieć, jak poszło z tem uwolnieniem twego wuja. Skończyłeś w tem miejscu, jak przekupieni strażnicy dolali kolegom nie wtajemniczonym do wina proszku nasennego i jak krótko potem cała straż spała snem sprawiedliwego, co dalej ?

— Dalej już poszło wszystko gładko. Trzech naszych ludzi wyprowadziło wuja i jego dwóch towarzyszy z celi, szczęśliwie przebrnęli bramę, wsiedli do czekającej za rogiem budynku więzienia, limuzyny i w kwadrans potem wuj był za miastem. Tam czekał oddział jakich dwustu ludzi i bez pośpiechu ruszyli w góry. Gdyby wuj był siedział we forcie, byłoby dużo gorzej, ale to ich więzienie — tu wzgardliwie machnął ręką . . .

— A ty Ali ? Czy nie grozi ci niebezpieczeństwo ?

— Nie zastanawiałem się nawet nad tem. Myślałem tylko o tobie, Carmen. Że dzisiaj mam cię pożegnać, bo po tej ucieczce wuja nie prędko będę się mógł w Melilla pokazać. Zresztą nad bezpieczeństwem mojem czuwa wierny mój Mohammed. Został przy koniach razem ze swym synem. Rano koło dziewiątej powinniśmy wuja dogonić, chybaby . . .

— Mów . . .

— Chyba, że tą drogą pójdzie pogoń za zbiegiem. Ale Mohammed zna wszystkie drożyny i ścieżki tego kraju i nie obawiam się spotkania z pościgiem. Zresztą do naszych gór bardzo niedaleko. Nie myślmy o tem. Nie urońmy ani chwilki z tej pięknej nocy.

Odwróciła się doń plecami. Objął ją z tyłu i zaplótł ręce na jej piersiach. Potem zaczął ją muskać ustami po karku, po ramionach. Pocałunki jego stawały się coraz silniejsze i częstsze. Całował jej plecy, sycił się zapachem młodego, starannie pielęgnowanego ciała aż do utraty zmysłów. Pod gorącym deszczem tych pocałunków ciało jej przebiegały rozkoszne dreszczyki. Prężyła się cała, drżała. Wreszcie nagłym ruchem odwróciła się do niego twarzą i przywarła ze wszystkich sił do jego ciemno-śniadych chłopięcych jeszcze piersi. Usta odnalazły się i spoiły w niekończącym się pocałunku. Ciała przylgnęły do siebie . . .

. . . Wtem krzyk straszny szarpnął powietrzem. Ryk jakby nieludzki, zakończony zduszonym charkotem mordowanego.

Gdzieś całkiem blizko. Jakby pod samemi oknami. Zamarły serca. Rozplótł się uścisk kochanków. Ali chciał się zerwać, lecz przytrzymała go kurczowo za rękę. W tej samej chwili zapukał ktoś silnie w okiennice od terasy. Carmen kochankowi przysłoniła usta dłonią, gdyż chciał się odezwać . . . — Ja się spytam . . . — wyszeptała, ale nie mogła głosu wydobyć z przerażenia. Pukanie się powtórzyło. Jakiś głos przytłumiony szeptał gorączkowo charczące sylaby arabskie. Ali zerwał się i stanął tuż koło drzwi, nadsłuchując. Wreszcie rzekł:



Rys. A. Żmuda.

Po ciemku obrócili go na wznak i stary Arab zbadał tętno . . .

— To Mohammed. Nagli mnie do ucieczki. Zamordowano tu w ogrodzie człowieka i mogą nadlecieć ludzie.

W parę minut później Ali i Carmen szli przytuleni do siebie, prowadzeni przez Mahommeda. Łyskało się. W dali huczały gromy. Burza nadchodziła z południa. Przez drogę, krótką zresztą bardzo, stary Arab opowiadał:

— Było ich dwóch. Jeden ogromny, drugi taki średni. Przeskoczyli mur parku. Zrozumiałem, że może tobie, Ali grozić niebezpieczeństwo i skradałem się tą samą drogą. Tam stali dłuższy czas. Pod tymi drzewami. Wskazywali na schody i tamte okna. Z tego się domyśliłem, gdzie jesteś. Nagle ten wysoki pchnął tamtego drugiego nożem w tył. Musiał źle trafić, bo mordowany wydał krzyk. Dobił go więc drugim ciosem i zbiegł. Za stare moje nogi, by go gonić. Zresztą chodziło mi tylko o ciebie. O, tutaj musi leżeć . . . Jest . . .

W świetle błyskawicy ukazało się leżące twarzą do ziemi ciało mężczyzny w popielatem ubraniu. Cios ugodził go widać w okolicę łopatki, ubranie było tu aż czarne od krwi. Po ciemku obrócili go na wznak i stary Arab zbadał tętno. Zawyrokował po chwili:

— Życie odleciało ! . . .

W tem jasna kresa błyskawicy oświeciła bladą twarz, wyszczerzone z pomiędzy warg zęby i oczy wywalone na wierzch w trwodze przedśmiertnej. Ali i Carmen krzyknęli prawie równocześnie i cofnęli się z przerażeniem . . . Przed nimi leżał trup majora Josego de Llana. Długą chwilę trwała cisza, wiatr dął coraz potężniej. Mohammed ścisnął oboje kochanków za ręce i rzekł:

— Zostawcie go tak, aż go rano znajdą. Wasz alarm zwróciłby na was podejrzenie. Zresztą, nam pora uciekać. Tak, Ali. Wracaj senoro do domu i zapomnij, żeś tu była, a my . . .

— Słuchaj Mohammed. Policja znajdzie ślady naszych nóg w parku, psy policyjne zaprowadzą ich po mym tropie do jej sypialni. Ona będzie narażona na śledztwo, może areszt . . . nie, ja nie chcę uciekać w takiej chwili . . .

Mohammed popatrzył na niebo. Wicher zrywał się coraz silniejszy. Zginały się przed nim w kornym pokłonie wielkie drzewa. Stary Arab obserwował kierunek wiatru. Przemówił:

— Burza zatrze nasze ślady. Będzie ulewa jak rzadko. Ani psy nic nie wywietrzą. A gdyby nawet coś niedobrego dla senory zaszło, to prędzej jej pomożesz, będąc na wolności, niż gdyby cię pochwycono. Zwłaszcza po tamtem dzisiejszem . . . — popatrzał nań znacząco

— Możesz wszystko mówić przy senorze. To ona właśnie dała pieniądze na uwolnienie wuja. Mohammed wyraził Carmenie podziękę spojrzeniem serdecznem i życzliwem, którego niestety widzieć nie mogła.

— Po chwili namysłu przyznali rację głosowi rozsądku i Carmen dała się odprowadzić do swej sypialni. Jeszcze jeden ostatni uścisk i pożegnali się na długo. Na bardzo długo. Jakiś czas trwała jeszcze w niemem odrętwieniu, lecz wreszcie zbudziła się w niej energja i poczęła usuwać ślady pobytu kochanka w swej sypialni.

Poskarżyły się na swój los wyrzucone kwiaty . . .

Rozdział II.

W oblężonem miasteczku.

Chechaouen trzymało się jeszcze. Kończył się właśnie dwudziesty piąty dzień od chwili, gdy żelazny pierścień Rifów otoczył górskie miasteczko ze wszystkich stron i przerwał komunikację z Tetouanem. Przeszło dwutysięczna załoga hiszpańska topniała z dnia na dzień pod celnymi strzałami karabinowymi ukrytych niewiadomo gdzie górali Djebala i szczepu Beni Zedjel.

Zastanawiało jednak oficerów hiszpańskich, że nie padł na miasto czy na okopy ani jeden pocisk armatni. Tłómaczono sobie to po części tem, że zapewne oblęgający nie chcieli w gruzy zamieniać dobytku swych najbliższych krewnych i powinowatych, należących do tego samego szczepu . . . Być może zresztą, że Abd el Krim potrzebował swej niezbyt licznej artylerji gdzie indziej.

Chechauoen odrzuciło propozycję kapitulacji. Komendant rzucił stare hasło: „Walka na noże aż do ostatniej zagrody"... Tak samo niegdyś odpowiedział parlamentarzom francuskim, narodowy bohater hiszpański Don Jose Palafox, obrońca Saragossy . . .

Chechauoen zaczęło głodować . . . Zmniejszono racje żywności. Ceny w sklepikach, kramach i bazarach wzrosły niesłychanie. Najgorzej było z tytoniem. Paczuszka tytoniu kosztująca w Hiszpanji lub na wybrzeżu 25 centimów, wahała się tutaj w cenie czterech do pięciu pesetów.

Chechauoen przestało wierzyć w możliwość rychłej odsieczy. Codziennie przedpołudniem kołowały nad miastem aeroplany hiszpańskie, nie mogące lądować ze względów terenowych i rzucały paczki tytoniu, waty, bandaży oraz upragnioną pocztę . . . Codziennie zapowiadały, że odsiecz już nadchodzi. Codzienna dawka tych samych obietnic stępiła nadzieję i wiarę w odsiecz u znękanych obrońców. Ironicznym uśmiechem witano odczytywany rozkaz.

Aż . . .

Późnym wieczorem dnia 23 września usłyszano głuche odgłosy kanonady od strony Tetouanu. Gdzieś między Ben Karrich a Sauk el Arba toczyła się zacięta walka. Zabiły żywiej serca obrońców. Tej nocy nikt nie spał, mimo znużenia . . . Rano wielkie stalowe ptaki-motory rzuciły stosy paczek i wieść:

„Odsiecz blizko. Od Tetouanu przedzierają się trzy kolumny. Wiodą je generałowie Castro i Girona, Serrano i Fryderyk Berenguer, brat byłego wielkiego komisarza Marokka. Wczoraj obstąpiły posuwających się liczne oddziały powstańców. Walka trwa dalej, ale krok za krokiem odsiecz zbliża się do Chechauoenu. Z pod Larche maszeruje czwarta kolumna, generała Riguelme."

GWIAZDY BALETOWE.

Hedy Fränzl, primabalerina Opery Państwowej w Wiedniu. Fot. Feldscharek, Wiedeń.



Irena Schebek, primabalerina Opery Państwowej w Wiedniu. Residenz-Atelier, Wiedeń.



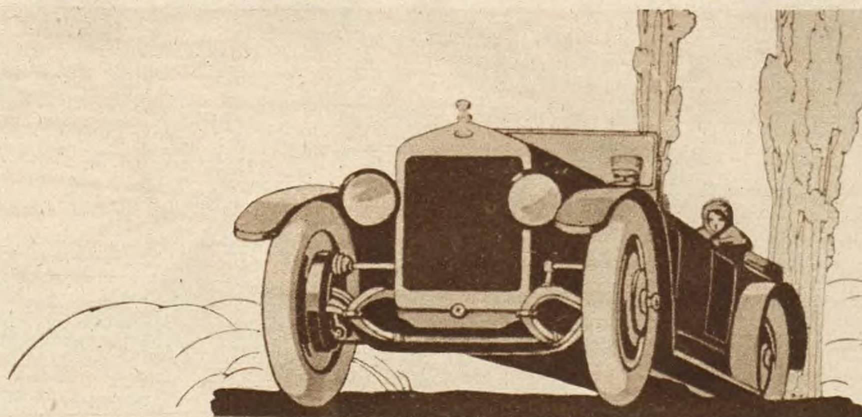
Ria Thiele, której produkcje baletowe ostatnio odniosły prawdziwy triumf w Operze budapeszteńskiej. Fot Feldscharek, Wiedeń.



Wiliam Wolski, słynny skrzypek polsko- amerykański, przyjeżdża poraz pierwszy do Europy, aby dać szereg koncertów w Polsce i w innych państwach europejskich.



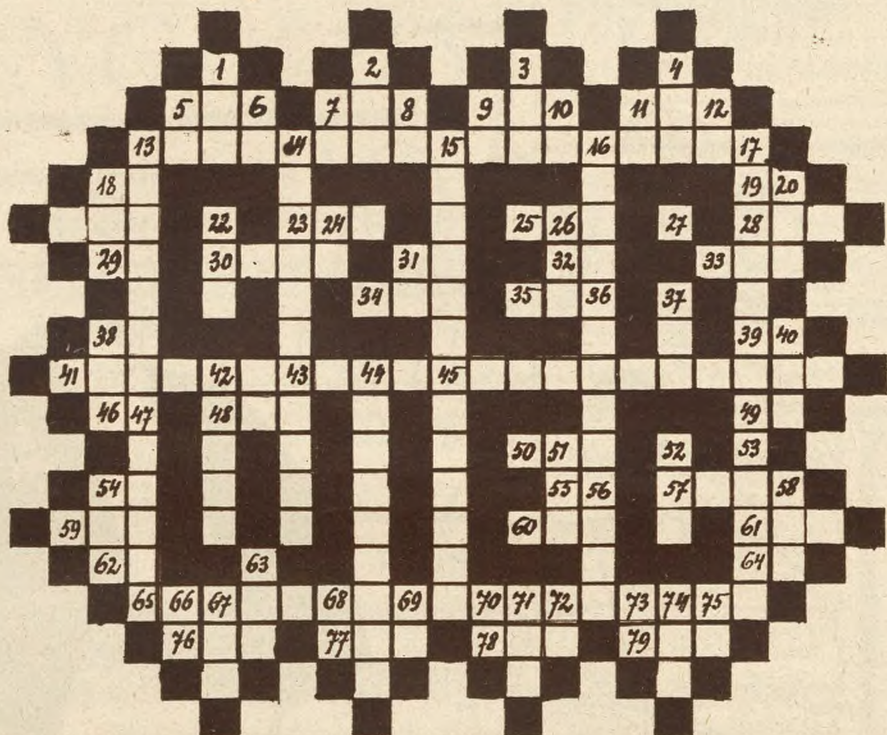






Turniej tenisowy Akademickiego Związku Sportowego w Krakowie. W Parku Krakowskim w Krakowie odbył się kilkudniowy turniej tenisowy A. Z. S., z udziałem uczestników z Warszawy, Poznania, Lwowa, Katowic i Krakowa, oraz obcych z Bukaresztu i Berna. Zdjęcie nasze przedstawia rozpoczęcie turnieju. Fot. „Światowida".

Zagadka krzyżykowa.



W każdy kwadrat tej figury należy wpisać literę tak, aby powstało 79 wyrazów, których znaczenie i sposób odczytania niżej podajemy oraz 3 przysłowia, z których pierwsze i drugie (13 i 41) zawiera po 4 wyrazy, trzecie zaś 6 wyrazów. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole albo litera porządkowa słowa idącego w tym samym kierunku, każde przysłowie zaś wyrażone jest w jednej linji na całą szerokość figury.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja „Światowida" przeznacza w drodze losowania

piękną laskę.

Rozwiązanie należy przysyłać do dnia 19. czerwca, br. wraz z załączonym kuponem.

Znaczenie wyrazów:

Wyrazy poziome:

5. Gromada owadów. 7. „Módl się" po łac. 9. Ptak, odmiana papugi. 11. Epoka. 13, 41, 65. Znane polskie przysłowia. 18. Znak chem. 19 „i" po łac. 21. Niedobrze. 23. Liczebnik. 25. Niewolnik. 27. Spójnik (samogłoska). 28. Liczebnik. 29. „Ten" po łac. 30. Pastwisko. 31. Zaimek, skróc. 32. „Tak" po ros. 33. Artykuł toaletowy. 34. Stare nazwisko polskie. 34. Student w średniowieczu. 38. Znak chem. 39. Zaimek wspak. 46. Znak chem. 48. Wierzch wzgórza. 49. Skrót roku bieżącego. 50. Rzeka w Afryce. 54. „I" w jęz martwym. 55. „Czy" po niem. 57. Lis szczwany. 59. Bożek grecki. 60. Miara powierzchni. 61. Zatoka w Stanie Brazylijskim. 62. Grecka litera, fonet. 64. Znak chem. 76. Bogdajby, inaczej. 77. Generał polski XIX w 78. Przekop ziemny. 79. Spojenie metalowe.

Wyrazy pionowe:

1. Konstelacja gwiazd. 2. Niewolnik, inaczej. 3. Przyimek łac. 4. Sztuka po łac. 5. Bożek egipski. 6, 20, 24, 31, 66, 69. Zaimki. 7. Skrót oznaczenia dzieła muzycznego. 8. „Do" w jęz. obcym. 9. Miara powierzchni. 10. „Od" w jęz obcym. 11. Spółgłoska, fonet. 12. Rzeka w Łotwie. 13. Rodz. pająka. 14. Stukot. 15. Rzeka w Małopolsce. 16. Część domu. 17. Pośrednik. 18. Tureckie imię męskie. 22. Myto graniczne. 26. Zdrobniałe imię żeńskie. 36. Odpis. 37. Epoka. 38. Samotny. 40. Znak chem. 42. Pożar. 43. Znamiona. 44. Miasto w Wirtembergji. 45. Pomyślnie (składnie). 47. Awiator. 51. Okres czasu. 52. Miasto w Indjach wschodnich. 53. Wielkość. 56. Sterta. 58. Stopień skali muz. 63. Kwitną w maju. 67. Obydwa. 68. Rzeka. w Syberji. 70. „Pan" po angielsku, skrót. 71. Najwyższe bóstwo. 72. Tamten. 73. Znak chem. 64. Artyk. krawiecki. 75. „Idzie" w jęz. martwym.

Rozwiązanie zagadki krzyżykowej z nr. 21.



Trafne rozw. zagadki z nr. 21 nadesłali:

Z Poznania: R. Grabowski, Z. Wojciechowska, Gierdalska, Nałęczówna, Stołwiński, Górska, Mikołajewska, Buchholzówna, Pfitznerówna, Słotwiński, Kaźmierzakówna, Broiniarz, Graczyńska. Sławińska, Rakowska, Walkowska, Schmiedowa, Słaboszewiczowa, H. Rakowski, E. Kargeówa, Nieżychowski, Kozłowska, Gogołkiewicz, Sienkiewicz, Woźnicka, Neyman, Erzepki, Jesionowska. Z Łodzi: Starzyńska, Sunderland, Fajnówna, Askanas, Chodkiewicz, Milkerowa, Obuchowicz, Głuchowska, Rusecka, Jachno, Sikorski, Libiszowska, Frankowska, Szeferowa, Rubinstajnowa, Polakowo, „Sfinks". Popkówna, Biedermann, Steinberg, Walerysiakówna. Ze Lwowa: Łopuszanska, Janiszewska, Piątkowa, Weingarten, Kowalewska, Rybkówna, Jarzynowa, Brückowa, Listowski, Glück, Ulkowska. Kropiowska, Kopaczowa, Amanówna, Zaak, Swierczyńska, Balawa derówna, Bryła, Teleżyński, Roińska, Zubel, Massalska, Imrychowska, Feith, Maszkowski, Kopietz. Czarnecka, Słabicki, Nowińska. Z Warszawy: Hintzówna, Bahr, Szezerbińska, Goldberg, Zarembianka, Łukasikówna, Degórski, Szumańska. Kopeloff, Bielicka, Herbstówna, Mierzejewska, Zagrodzki, Teichfeldówna, Zielińska, Choiński, Krzeminska, Pietrzyk, Gesundheit, Anka P., Wiewórówska, Andruszewiczowa, Münnich, Żurakowska, Kanio, Malecka, Rozwadowska, Olpinski, Weingot, Alexandrowicz, Bielikowiczówna, Hamulińska, Rettingerowa, Sławek i Jędrek, Włodarska, Kaczanowska, Szymanowski, Freudenreich, Herbstmanówna, Kozłowski, Landau, Racinowska, Moszkowski, Wróczyńska, Orlewski, Bogusławski, Chojnacki, Matusiak, Kosicka, Szwede, Czubowski, Bobrowski, Błaszkowska. Bernhard, Sterling, Drążkowa, Kosiński. Z Krakowa: Winiarski, Zbijewska, Nowak, Haraschinowa, Kwiatkowska, Tyszkiewiczówna, Cymmermann, Gintrowski, Pottnerówna, Welc, Pietrusiewicz, Lenkówna, Pruszewska, Immerglück, Tepper, Szukszta, Kukusz, Suchankówna, Selinger, Kochmańska Mirowski, Kubera, Dybińska, Kędzierska, Sroczyńska, Sapieżanka, Mańkowski, Stanowska, Dreher, Madlówna, Kosieniakowa, Schwarz, D. Godowski, Rotter, Wojtałówna. Franke, Król. Huta. Mocowa, Mor. Ostrawa. Micherdziński. Żywiec. Gronkowski, Kraśnik. Orłowski, Lublin, Stlezyngierówna, Miechów. Buttner, Siersza Wodna. Królikowska, Żywiec. Piotrowska, Rzęsznowo. Mokrzycka, Drohobycz. Breitsteinówna, Opielińska. Środa, Kowalewski, Włocławek. Bogusławka, Piotrków. Zaboklicka, Kielce. Rapczyńska, Bedzin, Zemelówna, Otwock, Kozłowska, Ostrołęka. Konlówna, Raszków. Prusinkiewiczówna, Ostrów. Szlimmowa, Płock. Chmielewska, Toruń. „Peel", Rembertów. Seniorówna, Częstochowa, Gostwicka. Równe. Woł. Kołodziejczyk, Lublin. Szyper, Inowrocław, Hermanowa, Wasilewski, Wilno. „Maryśka" Podzamcze. Hudauskowa, Busk. Nowak, Dąbrowa Gorn. Orłowska, Lublin. Juroffówna, Strzybnica. Lewińska, Król. Huta. Kaczanowska, Jarzębińska, Grudziądz, Schmidtówna, Siniawa. Garus, Częstochowa. Borucka, N. Sącz. **J. i H. Kozubscy, Lwów.** Krzycówna. Pszczyna. Biedermann, Łódz. Kopańska, Kruszwica. Karchowska, Młynów. Lipska, Kowel. Morawska, Trzebinia, Starzyk, Zebrzydowice. R. Borowiecki, Siedlce. Puchalski, Wilno. Barbacka, Sękowski Więckowice. Miodowiczówna, Pobiedziska, Szafkowski, Wilno. Banasiówna, Zawiercie. Morawiakowa, Kępno. Lesserowa, Toruń. Fagot, Włocławek, Feckowa, Tarnobrzeg. Kozłowski, Koło. Bentka, Żywiec. Giżejewski, Chrzanów. Zdierska. Łódź. Denasiewicz, Drohobycz. Szekówna, Toruń. Dynysiewiczówna, Stanisławów. Kowalska, Zielonka. Sarbinowska, Król. Huta. Barylak, Sosnowiec. Kronholdówna, N. Swiecany. Stratilato, Sosnowiec. Sołtysówna, Tarnów. Kamiński, Suwałki. Mostowska, Sambor. Mrowińska, Lichawa. Nosalewska. P. Łęczyca. Fojcikowa, Rozdzień. Jasiewiczowa, Puszczykowa. Insel, Drohobycz. Rymsza, Wilno. Gąsiorkowa, Leszno. Szlumiel, Zgierz. Iwaszkiewicz, Tarnopol. Henke, Lechlin. Jaworski, Stolpce. Wrzosen, Stolpce. S. Cuduk, Stolpce. Rutkowska, Łąkta. Kuliński, Wągrowiec. Śmigielski, Lublin. Bezdonówna, Toruń. Makarewiczowa, Kalisz. Wisniewska, Grudziądz. Jarosińska. Kalwarja. Goldschlagowa, Jasło. Wossallowa, Trzebinia. Banz, Siemianowice. Gerszonowicz. Tomaszów. Watzekówna, Polana, Nodzeński, Zamość. Koczurowa, Tczew. Borucka, Mińsk. Makay, Konstancin. Swięcka, Kielce. Ciołkowiczowa, Wilno Bielecka, Borysław. Szczerbinska, Radom. Szponerowa, Ostrów. Hermanowicz, Wilno. Bardach, Tarnów. Krysiewicz, Mielec. Guszczyk, Wilno. Hospodarewska, Rawicz. Grzęcska, Chojnice. Czekała, Siemanowice. Mieszczakówna, Gdańsk. Stafanowa, Pabjanice. Chrząstkowa, Czestochowa. Lenik, Ktosno. Hoffmanowa, Toruń. Nowak, Toruń. Wojciechowska, Ostrów. Grajower, Rzeszów. Gruyb, Trzebinia. Łopacińska. Topola. Skarzysko, Winnicki. Wawneczko, Hrubieszów. Dulasówna, Dąbrowa. Horowitz, Stanisławów. Walewska, Chełm. Gawęcki, Ostrów. Potocka, Lwów. Ohly, Kraków. Glińczyna. Czajki, Adamczewski, Albertyn, Kozłowski, Paryż. Rękawicz, Pułtusk. Morawski, Katowice. Mendelsburg, Tomaszów. Stankiewiczówna, Błędów. Młyniec, Bolesław. Jordanówna, Golub. Guzik, Tomaszów. Kraczkiewicz, Zwierzyniec. Ord., Brandt. Zwierzyniec Lub. Fritzówna, N. Sącz. Gryszczukowna, Zawiercie. Kasprzykiewiczowa, Łuck. Pawlinowa, Łowicz. Czczółka, Limanowa, Morgenbesser, Łaszniów. Wiśniewski, Kobryń. Labicka, Zamość. Gąsiorowicz, Łęczyca. Gierlinska, Hrycyszyn. Dolina, Budko. Czudec, Borkowska. Dęblin, Wolczek. Krzysztoforzyce, Lachowicz, Tarnów. Vielrose, Dąbrowa. Gorn., Głowacki, Zamość. Rodzynkiewicz, Nowak, Sanok. Postawówna, Rusinko, Stanisławów. Enderówna, Zamość. Widuchowska, Katowice. Machajska. Będzin. Dietrich, Borysław. Belielewicz. Suwałki, Suski, Kielce. Sapińska, Wadowice. Janiszowska, Katowice. Hoffmanówna, Ostrów. Łęska, Wilno. Z Poznania: Małachowska, Nyczówna, Gajowa, Bemówna, Radomsko, Baranowiczowa, Dyneburg, Obtułowicz, Węgierska Góra, Oleksowa, N. Sącz. Pyrzanowska. Bołszowce. B. Ługowska, Biała Podl., Krzyżanowski. Bielsko. Gajdziński, Katowice. Procner, Milanówek. Dawidowiczówna, Częstochowa. Śledziewska, Mińsk. Wiąckowski, Przemysl. Sędzimir, Żyrardów. Twardowska, Wołkowysk. Stojanowska, Przemyśl. Postrożniówka, Mielec. Biskupski. Włocławek. Paluszyńska, Siedlece. Ehrlich, Mikuliczyn, Czepppé, Wadowice. Kowalczewskie, Wadowice. Jaworowska, Żyrardów. Danelówna, Dziedzice, Gaszerowa. Biała. Ładyżynski, Wodzisław. Sawicka. Tarnopol. Rotter, Cieszyn. Wojtowiczowa, N. Sącz. Grabiańska, Ostrzeszów. Smulowicz, Jasło. Łatkiewicz, Koluszki, Monka, Radom. Broniec. Tarnowskie Góry. Krzyworączkówna. Gródek. Jag. Tarkowski. Zduńska, Wola. Weiler, Kutno. Motylewski, Ciązeń. Paulo, Przeworsk. Karp. Stoczek, Łuk. Fontanówna, Poznań. Sobecki. Poznań. Xieżopolska. Włocławek, Heinrich, Zakopane. Adamowicz. Równe, Netcer, Płock, Falewicz. Dąbrowa, Muszyńska, Ostrów. Jankowa. Częstochowa, Kosela, Sandomierz. Brzozowska, Katowice. Muchowiczówna, Kobiór. Laszczykówna. Kielce, Miciak, Oświęcim. Kolbuszówna. Cieczyn, Kwichowa. Dobrzelin. Migarzowa, Longinówka Drysiówna. Przemyśl. Wipzzycki, Siedlce. Skrzywankówna, Bydgoszcz. Janowski. Sierosław. Bittnerowa, Jaworzyna, Dyduszyńska, Sambor. Tomanek, Dziedzice. Ramułtowa, Jeżów. Unoltówna, Gródek. Jug. Majer, Rzeszów. Gryglaszewski, N. Sącz. Jezierska, Koluszki. Maszyńska, Łuck.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 21, los padł na pp. J. i H. Kozubskich, ze Lwowa. Nagrodę w postaci pięknego szala ręcznie malowanego redakcja „Światowida" prześle pocztą w najbliższych dniach.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 24. z dn. 12. czerwca 1926 r.

Nowości filatelistyczne.



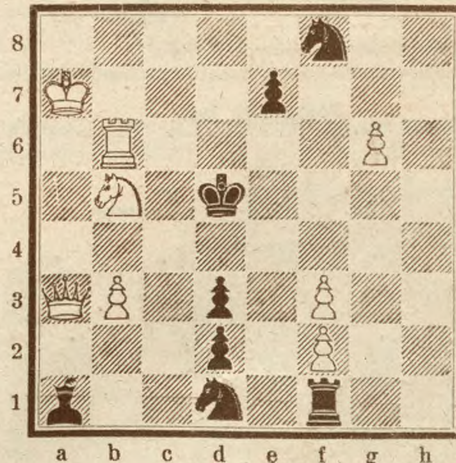
Dla niesienia pomocy ofiarom powodzi, która w tym roku nawiedziła Belgję, wydano 3 znaczki dobroczynne. Jako wzór dla dwóch znaczków wzięto rysunek znaczków dobroczynnych „Caritas" z roku 1910, wydanych z okazji ówczesnej wystawy Brukselskiej i sprzedawanych na korzyść Belgijskiego Związku dla zwalczania tuberkulozy. Znaczki te, tak jak w r. 1910, wydano w dwóch wykonaniach, a mianowicie: rysunek art.-malarza Montalda — na tle kreskowanem i art.-malarza Lemaire'a na tle gładkiem. Napisy na znaczkach powyższych tegorocznego wydania u góry: „Belgique-Belgie 1926", u dołu „1 Fr. Caritas, Inondations — 1 Fr. — Watersnood". Kolor obydwóch znaczków zielono-niebieski. Trzeci znaczek dobroczynny drukowany jest we wzorze kursujących znaczków Belgji z podobizną króla Alberta w prawo, lecz w kolorze zmienionym i naddrukiem „Inondations 30 c, Watersnood" w kolorze czerwonym. Ukazały się ogółem następujące znaczki: 30 + 30 c, zielony, naddruk czerwony, 1 fr + 1 fr. niebiesko-zielony, typ Montald i 1 fr. + 1 fr. niebiesko-zielony, typ Lemaire. Znaczki te sprzedawane są z nadwyżką 100% ponad cenę pocztową, przeznaczoną na niesienie pomocy powodzianom (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4).

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

J. O. Keefe (V. wzm. zaszczytna w konk. „Wiener Schachzeitung" za r. 1925).

Czarne: Kd5, Wf1, Ga1, Sd1, f8, piony: d3, d2, e7 (8).



Białe: Ka7, Da3, Wb6, Sb5, piony: b3, f3, f2, g6 (8)

3-chodówka 8 + 8 = 16.

Rozwiązanie końcówki M. H. Kljackina:

1. K—b7!! a5(A). 2. Ka6 a4. 3. Ka5 a3. 4. Ka4 a2. 5. K—b3 a1D. 6. S—e6 mat. A. 1... K×c4. 2. K×a6 c5. 3. S—e6 wygr.

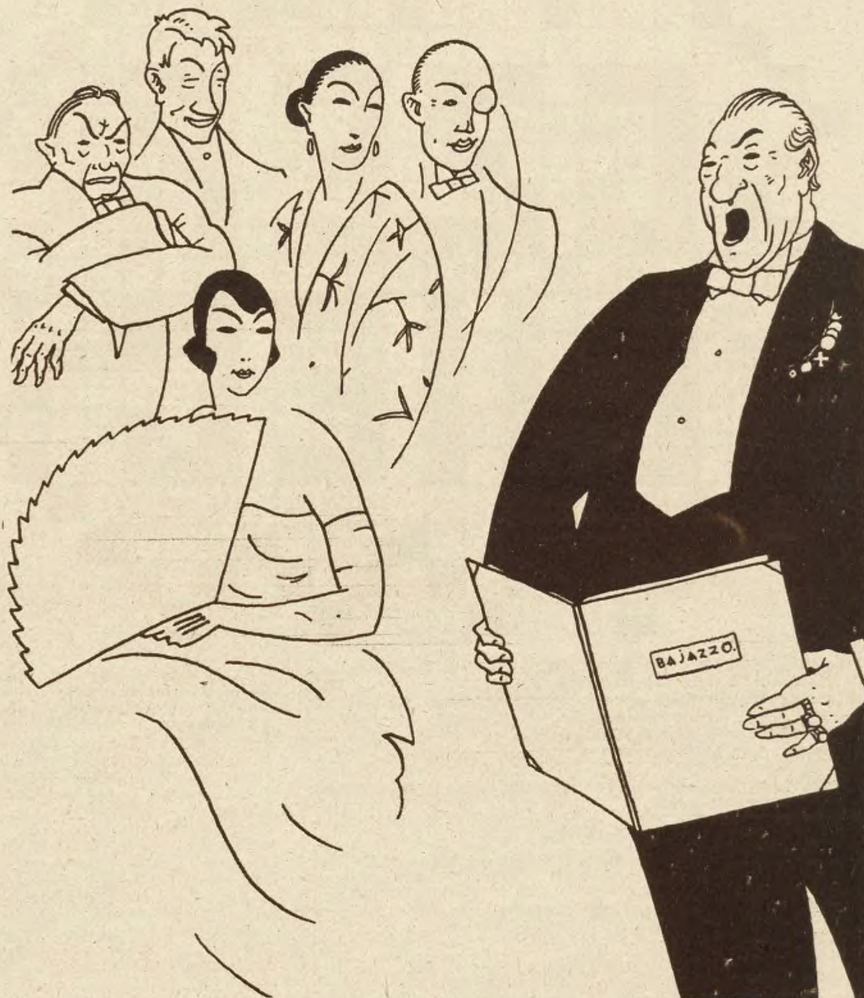
H U M O R.

W pociągu.



— Niechaj pan zechce zamknąć okno — bo na dworze bardzo dziś zimno.
— Więc pani przypuszcza, że jeśli zamknę okno, to się na dworze ociepli?...

Najlepsza partja.



— Szkoda, że się ten śpiewak już od szeregu lat ze sceny operowej wycofał. „Bajazzo" — była to najlepsza jego partja!
— Stanowczo nie, bo najlepszą jego partję stanowiła „Amerykanka", którą poślubiwszy, występów zaprzestał...

Fatalne skutki inflacji.



— Odkąd uczuwa pan te boleści?
— Datuje się to od czasu inflacji, kiedy zjadłem raz śliwek za 800 000 marek!...

Złośliwa alluzja.



— Ona nie jest ładna, ale ma wspaniałe perły!...
— Ba! przecież przedwojenni monarchowie bywali bardzo wspaniałomyślni...

Postępowy Jaś.



— No i cóż, Jasiu, spisałeś sobie wszystko, cobyś chciał otrzymać „na gwiazdkę" od Dzieciątka Jezus?
— Tatusiu, przecież mamy telefon...

Dla wprawy.



— Wolny pokój znajdzie się na czwartem piętrze, nie mamy windy, więc zechcą państwo pofatygować się przez schody.
— Jestto zatem hotel ze specjalnem przeznaczeniem dla turystów, wybierających się w góry?!

ANGELUS

Pierwszorzędna pasta do zębów wszędzie do nabycia.

146

PANOWIE!

Najpewniejsze i najlepsze, **bezkonkurencyjne** hygieniczne specj. prezerwatywy, przedwojennej jakości, **zupełna gwarancja za każdą sztukę**, tuzin Zł. 3.—, 4.—, 6.—. Wysyła odwrotnie zupełnie dyskretnie, za pobraniem poczt. lub poprzedniem nadesł. należytośc

„PERFUMERJA S. FEDERA", LWÓW,
Sykstuska 7 (dom własny)

Prawdziwe francuskie błony rybie, już znowu są na składzie. Odsprzedawcom udzielamy rabat i 2 wzory z cennikiem 80 gr. w znaczkach pocztowych. Solidni zastępcy poszukiwani. **Mądrzy twierdzą:** Czynisz **dobrze**, kupując u Firmy

„PERFUMERJA S. FEDERA", LWÓW
SYKSTUSKA 7 św.

119

Amatorzy fotografji



Spieszcie po informacje do składów fotograficznych o konkursie na błonach

PATHÉ

Firma ta przeznaczyła 20 nagród na sumę 6000 fr.
I nagroda 1200 franków
II „ Camera i projektor PATHÉ BABY
III nagr. 500 franków itd.

PATHÉ

148



80

FORTEPIANY!

WŁ. BOLOŃSKI
(Z. RABA NAST.)
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 34 (PAŁAC SPISKI).

147



133

FOTO=AKTY!

Oryginalne zdjęcia francusk. aktów dla **miłośników i amatorów.** Bogato ilustrowana kolekcja w albumowym form. zawier. 200 serji. Cena zł. 4.— z przesyłką za pobraniem w zapiecz. posyłce. Adr.:

„SUCCRETTA", WARSZAWA skrz. poczt. 598/S.



DLA MIŁOSNIKÓW PIĘKNA!

47

Album paryskie po 80 fotoaktów „Piękność Ciała Kobiecego" cena zł. 5·60 z przesyłką za pobraniem poczt. Albumy kabaretów paryskich, Moulin Rouge, Folies-Bergere i t. p. piękność kobieca u różnych ras i narodowości, wydawnictwa kart poczt. paryskich, nowości. Katal. ilustr. fotoaktów (300 reprod.) cena zł. 5·—. Poleca **„Sztuka Paryska"**, Zakopane ul. Krupówki.

Konto czekowe P. K. O. 149.745

Piegi, plamy

/ usuwa radykalnie /

PETUNJA

Pref. W. Paszkowski, Warszawa Marszałkow 109.

129

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI

ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE



Ilustrowany Kuryer Codzienny

najpoczytniejszy dziennik w Polsce, podaje codziennie najszybsze depesze własne z Polski i z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, nauki, literatury, /// sportu. ///

Co tydzień specjalne dodatki: literacko-naukowy, ilustrowany, powieściowy, sportowy.

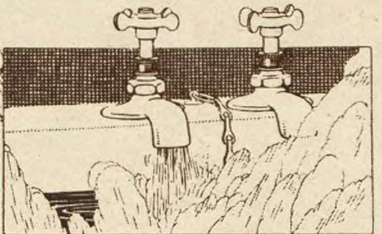
*

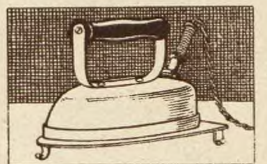
Adres:

Kraków, Basztowa 18.









Jedwabne tkaniny nie znoszą gorąca, należy zatem unikać gorącej wody, gorących żelazek i słońca

LUX umożliwia częste noszenie jedwabi, gdyż pranie nie niszczy ich. LUX jest specjalnie preparowany do prania jedwabi i wszelkich delikatnych tkanin. Cienkie, przejrzyste płatki LUX'u dają się ubić na gęste mydliny, które łagodnie rozpuszczają brud.

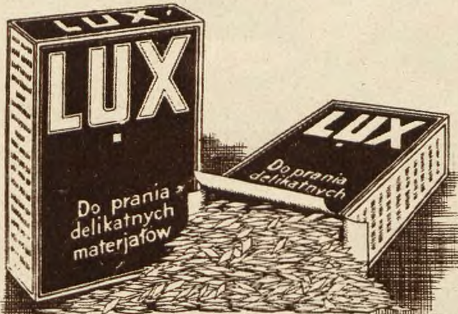
JAK NALEŻY PRAĆ JEDWABIE.

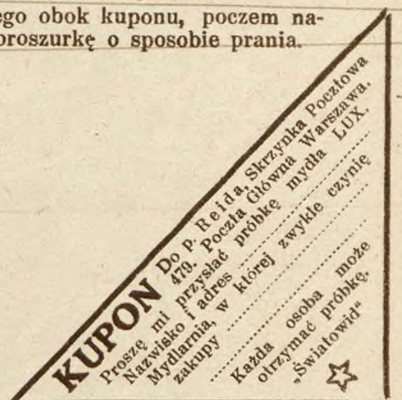
Pranie: Ubić LUX na pianę w gorącej wodzie i dodać zimnej tak, aby otrzymać letnią pianę. Zanurzyć przedmiot przeznaczony do prania i starannie wygniatać w gęstych mydlinach. Nie trzeć! Wypłukać starannie w letniej wodzie. Nie wyżymać ani wykręcać!

Suszenie: Nigdy nie należy suszyć jedwabi blisko ognia lub na słońcu. Zawinąć je w czysty ręcznik i pozostawić, aż prawie wyschną.

Prasowanie: Prasować ciepłem — nie gorącem — żelazkiem! Gorące żelazko zażółca jedwab i czyni go sztywnym, przyczem rozszczepia delikatne włókienk a Między jedwab a żelazko należy położyć kawałek białego płótna.

Uprasza nię o nadesłanie zamieszczonego obok kuponu, poczem nadeślę bezpłatną próbkę oraz ilustrowaną broszurkę o sposobie prania.





141

Przedstawiciel na Polskę Fabryk

Firmy LEVER BROTHERS LIMITED (Anglja) L. Reid, Warszawa, Moniuszki 11, tel. 204-87 i 186-00. Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i mydlarniach.



Czytelników i przyjaciół **„Światowida"** upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia **„Światowida"**





Silv-Ozon-Motor

Idealna kąpiel balsamiczna.

46

Z „KRÓLOWEJ NASZYCH WÓD".



Już się rozpoczął główny sezon kąpielowy w Krynicy, już zakłady, wille i promenady roją się od pierwszych kuracjuszów. Zdjęcie nasze jest takim żywym obrazkiem tego ruchu, zdjętym na popularnym w całej Polsce „deptaku".

Fot. A. Siemontowski.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**

Wydawca i naczelny redaktor: Marjan Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem „Özudag" — Kraków, Basztowa 18.